BUDOWNICZY

Zeszyt 1 - 2 1936

ROCZNIK VIII STYCZEŃ - LUTY 1936 ZESZYT 1-2

BUDOWNICZY

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN SAMODZIELNYCH BUDOWNICZYCH i KIEROWNIKÓW BUDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z. z

Adres Administracji: **Katowice, Pocztowa 16. Tel. 342-65**

Cena egzemplarza 1 zł. Abon. półrocznie 6 zł. „ rocznie 10 zł.

Adres Redakcji: **Lwów, Sykstuska 38. Tel. 205-43**

ODDZIAŁY BUDOWNICZEGO

KRAKÓW — Związek Budowniczych i Kierowników Budowy, ul. Straszewskiego 28, tel. 100-15

STAROGARD — Stowarzyszenie Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy, ul. Gimnazjalna 14, tel. 1-02.

STANISŁAWÓW — Stowarzyszenie Samoistnych Kierowników Budowy, ul. Szydłowskiego

BYDGOSZCZ — Stowarzyszenie Samodzielnych Polskich Budowniczych i Kierowników Budowy, ul. Kozietulskiego 8. tel. 1-39

PRZEMYŚL — Stowarzyszenie Uprawnionych Kierowników Budowy ul. Szopena 3.

SOSNOWIEC — Związek Kierowników Budowy Zagłębia Dąbrowskiego ul. Piłsudskiego 16, Tel. 6-01

LWÓW — Związek Zawodowy Architektów i Budowniczych Pl. Marjacki 5

KATOWICE — Związek Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kier. Budowy Rzeczp. Polskiej Z. Z. ul. Pocztowa 16

Motto:

Musimy pociągnąć do pracy i walki o przyszłość Polski ludzi przeniknięty głęboką wiarą we własne siły i siły społeczeństwa oraz w przyszłość narodu, ludzi, którzy czują, że najwyższym nakazem jest związanie miljonów obywateli, zamieszkujących kraj nasz, z ideą państwa tak, aby każdy obywatel, niezależnie od wyznania i narodowości był zdolny walczyć o własny stan posiadania moralny i materjalny.

Awangardę muszą tworzyć ludzie, w żyłach których płynie krew tętniąca zdrowiem i siłą, ludzie, którzy potrafili stworzyć nastrój tężyzny moralnej i fizycznej i rytm śmiałego rozmachu pracy.

Starzeje się społeczenstwo pracujące, nękane obawą o utratę, pracy, a jednocześnie młode elementy nie mogą rozwinąć swych możliwości. Ten stan rzeczy rodzi KRYZYS PSYCHICZNY, który uważam za znacznie groźniejszy niż kryzys gospodarczy.

Rzeczpospolita nasza posiada znaczny kapitał nagromadzony w okresie przeszło wiekowej niewoli w postaci tęsknoty narodu Polskiego do pracy na rzecz własnego, wolnego i niepodległego państwa.

Energję tego kapitału musimy wyzwolić, musimy umożliwić każdemu obywatelowi, wykazującemu dobrą wolę pracy dla dobra ogólnego, wykonanie tej pracy.

(Exposé premiera Kościałkowskiego wygłoszone w Sejmie dnia 24. października 1935.)

Panorama plastyczna Lwowa z r. 1772

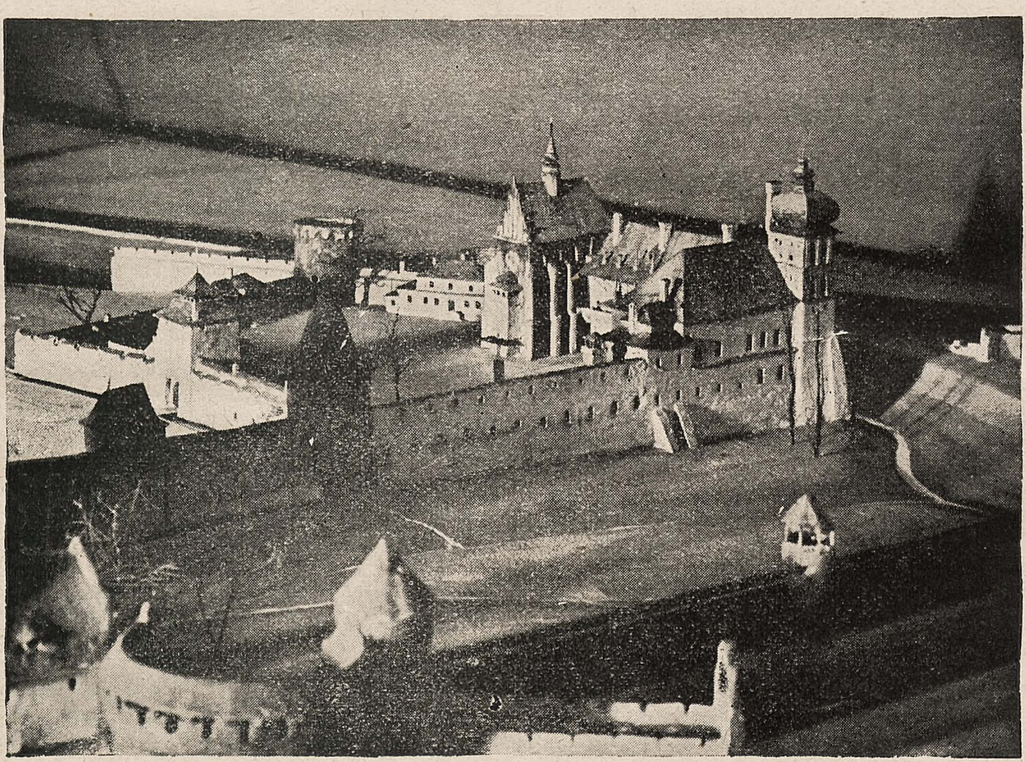
We Lwowie zawiązał się komitet obywatelski dla zrealizowania panoramy plastycznej dawnego Lwowa. O kulturalnem i kształcącem znaczeniu takiej panoramy mówi poniżej p. dr. inż. M. Osiński, profesor Politechniki Lwowskiej

Dr. inż. Marjan Osiński
Profesor Politechniki Lwowskiej

Panorama plastyczna dawnego Lwowa

Od dwóch lat śródmieście Lwowa zaczęło zmieniać swój wyraz. Rynek strzepnął ze siebie nalot wiedeńskiego szyku i pokazał dawne polskie oblicze. Za nim to robią inne ulice śródmieścia. Odnawiają się arsenały Lwowskie, odkrywają się może nie wszystkim mieszkańcom Lwowa znane mury obronne klasztoru Bernardynów. Lwów zaczyna zaciekawiać odsłaniającym się obrazem zakutej w kamień historji, wieków obrazem tak specyficznie odmiennej sztuki, obrazem innego ongiś życia i innej kultury. Zaciekawienie wzrasta i wzrastać będzie ilekroć umiejętna restauracja zabytków śródmieścia odsłoni nam rzeczy nieznane, nieoczekiwane, nieprzeczuwane. Początek już zrobiony, a dalsza na tem polu praca odsłoni nam jeszcze dziesiątki domów jeszcze setki szczegółów ale nie potrafi nam odsłonić całokształtu miasta, a choćby tylko śródmieścia w tym tak ważnym dla nas momencie zaniku państwowości polskiej, w momencie przedrozbiorowym.

Przekreślić życia dzisiejszego nie możemy, nie możemy zburzyć wszystkiego co w okresie okupacji austrjackiej w śródmieściu Lwowa narosło. Znaleźlibyśmy ruiny, szczątki, i zaledwie ślady — pełnego natomiast obrazu Lwowa z drugiej połowy XVIII. wieku nie dostalibyśmy. Na odtworzenie go zaś w naturze brakłoby czasu i pieniędzy nam i naszym pokoleniom.



1. Niski Zamek u zbiegu ulic Hetmańskiej i Skarbkowskiej. Fot. prof. Adam Leniewicz

Ale jest inna dziedzina pracy ludzkiej w której te zamierzenia mogą być spełnione. Jest to dziedzina pracy naukowej skupiająca kilku ludzi: historyka archiwistę, historyka sztuki, architekta, miernika wreszcie rysownika, malarza, snycerza czy stolarza, którzy w zgodnej uzupełniającej się nawzajem pracy potrafią stworzyć dzieło o dużej wartości kulturalnej za jaką

uznać musimy plastyczną panoramę starego Lwowa propagowaną i zapoczątkowaną przez jednego z młodych architektów naszych **Inż. Janusza Witwickiego**.

Jaki jest cel podjęcia takiej pracy? Odrazu rzucają się nam w oczy **trzy jej cele**. Naukowy, dydaktyczny i propagandowy. Pierwszy **naukowy** jest podstawą całej pracy. Kolosalny wysiłek jaki musi być dokonany przy badaniu archiwów, badaniu i ocenie wartości źródeł piśmiennych i graficznych jak starych planów, map, rysunków i sztychów, przy porównywaniu ich z tem co zostało widoczne lub odkryć się dające w terenie przy dociekaniach z zakresu historji sztuki, przy studjach pomiarowych, topograficznych i architektonicznych oraz przy pracach odtwórczych, to wysiłek który musi w rezultacie przynieść bogaty plon naukowy. Sam fakt tworzenia panoramy **pogłębi sam przez się badania nad historją Lwowa** i będzie bodźcem do dalszej pracy w tym kierunku. Wydobędzie na światło dzienne bogactwa duchowe archiwum miejskiego czy innych archiwów lwowskich i pokaże je w plastycznej, dla każdego zrozumiałej formie. Na tem tle unaocznią się żywe obrazy kultury duchowej i materjalnej mieszczaństwa lwowskiego, kreślone pięknemi słowy Łozińskiego, Jaworskiego, Bałłabana, Chołodeckiego, Pawłowskiego, Janusza, Opałka, czy ostatnie Wasylewskiego i Charewiczowej.



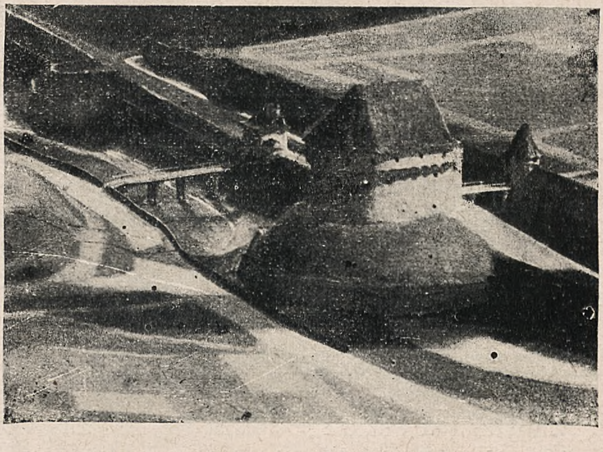
2. Stary ratusz od ul. Passamoniczej — Fot. inż. Feliks Haczewski

Panorama utrwali **historję topograficznego rozwoju miasta** osiadłego dziwnie na granicy zlewisk dwóch mórz, pokaże jak mądrość i spryt jego założycieli i mieszkańców potrafiły wyzyskać dla ich celów to zdawałoby się niefortunne założenie miasta w kotlinie Pełtwi przez które przebiegała jedna główna, w dzisiejszej konfiguracji miasta prawie zatarta arterja handlowa z zachodu na wschód wpadająca w bramę i ulicę Krakowską, przechodzącą przez Rynek i uchodzącą ulicą Halicką i bramą tego samego imienia poza miasto.

Pozatem panorama miasta z okresu, kiedy posiadało jeszcze obronne urządzenia takie jak Zamek Wysoki i Niski mury i Wysoki i Niski, Wały i fosy, raweliny, bastjony, baszty i bramy — będzie wyraźnym skokiem w przód **w badaniach dziejów fortyfikacji w Polsce**, które same dla siebie stanowią ważny, aczkolwiek dotychczas słabo jeszcze naświetlony osobny dział nauki. Lwów związe się z grupą innych mniejszych miast jak Żołkiew, Zamość, Brody Brzeżany, Stanisławów i inne i wykaże odrębną charakterystykę obronności kresowego grodu.

Znaczenie i cel dydaktyczny rzucają się poprostu w oczy. Panorama przyczyni się walnie do rozbudzenia i podniesienia wśród dzisiejszego pokolenia **znajomości historji rodzinnego miasta**, pomoże nam do wykształcania dzisiejszego pokolenia architektów **znajomości lokalnych form architektury historycznej** z jej jeszcze dobrych epok, rozbudzi wreszcie w szerokich kołach ludności miasta **kult dla zabytków przeszłości.**

Jeżeli pierwsze prace odkrywcze robione w Rynku natrafiły na sprzeciwy właścicieli domów czy zakładów handlowych — nie można się temu dziwić Dziś pierwsze lody przełamane, pierwsze zapory usunięto. Dziś patrzymy już innem okiem na to co nam



Ryc. 3. Wały bosackie dzisiejsze ul. Podwale i Czarnieckiego. — Na przednim planie zachowana do dziś baszta prochowa, za nią na prawo mostek z ryc. 142.

inicjatywa zarządu miasta poparta przez inne czynniki pokazała. W o ileż większym stopniu plastyczna panorama obudzi wśród społeczeństa lwowskiego in-

stynkt samozachowawczy dla wszystkiego co się jeszcze wartościowego z plastyki miasta wyłoni Zwiększą się szeregi członków towarzystw kulturalnych jak Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa, Tow. Opieki nad Zabytkami Sztuki i Kultury Tow. Krajoznawczego i innych, a ogół uświadomi sobie, że lwowskie śródmieście to jeden wielki objekt podpadający pod działanie ustawy o Ochronie Zabytków.

Wreszcie cel propagandowy. Chodzi o pokazanie swoim i obcym zabytków kultury architektonicznej, które są widomymi, namacalnymi dowodami kultury duchowej i materjalnej mieszkańców miasta w dawnej epoce. Musimy przemówić tym środkiem do wyobraźni swoich i ludzi zachodu zwiedzających nasze miasto, a wrażliwych na specyficzne odrębności środowisk i skupień ludzkich. Musimy im pokazać odrębną bo złożoną z pierwiastków wschodu i zachodu kulturę różnorodnego pod względem narodowościowym i wyznaniowym mieszczaństwa i patrycjatu lwowskiego, osiadłego na tak topograficznie ciekawym odcinku ziemi. Panorama będzie jednym więcej środkiem spopularyzowania wiedzy o Lwowie.

Im większy będzie trud włożony w jej podstawy naukowe tem większy będzie jej plon dydaktyczny, tem większy będzie jej plon propagandowy, niosący w efekcie miastu naszemu nie dające się zaprzeczyć korzyści materjalne, czego dowodem panorama Racławicka oraz diorama starego Lwowa wykonana dla P. W. K. według projektu Inż. Dolińskiego.

Przedsięwzięcie które staje przed nami jest przedsięwzięciem **kulturalnem**. Lwów chce się zdobyć na jeszcze jeden ważny dorobek w kulturze Polskiej. Jak się swego czasu zdobył na wysiłek panoramy Racławickiej, którą zwiedza każdy, kto o Lwów zawadzi — jak się ostatnio zdobył na kulturalny wysiłek Wesołej Fali, której słucha Polak gdziekolwiek się znajduje, tak się dziś pragnie na nie mniej poważny wysiłek stworzenia panoramy, okazującej plastycznie kulturalny dorobek naszego miasta z okresu drugiej połowy XVIII. wieku. Należy się spodziewać, że gdy się to przedsięwzięcie uda to za plastycznym modelem Lwowa z tej epoki pójdą dalsze jak model z okresu pełnego rozkwitu miasta na przełomie XVI. i XVII. wieku, a może model Lwowa średniowiecznego.

Kto ma te prace podjąć? Grono kilku ludzi: historyk archiwista, historyk sztuki i architekt, którzy muszą pokonać trud przygotowania naukowego podłoża dla danej pracy. Wyniki zaś ich pracy ujmie w swe ręce grupa plastyków, która przy pomocy rękodzielnika przeprowadzi techniczną stronę stworzenia panoramy.

Inicjatywa już rzucona. Pierwsze próby, na razie w małej skali i w niektórych szczegółach już podjęte i przeprowadzone. Grono osób z inicjatorem Inż. Witwickim na czele czeka na rozwinięcie dalszej pracy.

Czyim kosztem ma ona być przeprowadzona? Wysoka wartość propagandowa przedsięwzięcia wskazywałaby na zwierzchnią władzę naszego miasta, która powinnaby przedsięwzięcie to sfinansować. Istotnie pierwsze próby już zrobione. Miasto podobnie jak finansowało ongiś dioramę starego Lwowa tak tutaj zakupiło kilka wstępnych modeli dla przyszłej panoramy plastycznej.

Ale kiedy dziś zarząd miasta nie jest w stanie zapewnić stałe dotacje przedsięwzięciu obliczanemu na kilka lat pracy — musi tego dokonać czynnik społeczny, od którego oczekujemy poparcia, poparcia nie dorywczego, okazywanego przy tej lub owej sposobności, ale zorganizowanego i zapewnionego na dłuższą metę, a temsamem gwarantującego ciągłość pracy, szybsze jej ukończenie i pełnię jej efektu.

Aby uwierzyć we wartość podjętego dotychczas wysiłku, którego zaprzepaścić nie można — aby uwierzyć w celowość podjętej pracy w ziszczalność i osiągalność jej celów konkretnych, mających przynieść naszemu miastu poważne korzyści moralne i materjalne — przypatrzmy się temu co nam przedstawi i posłuchajmy co nam opowie inicjator przedsięwzięcia inż. Witwicki.

Inż. architekt Janusz Witwicki

Panorama plastyczna dawnego Lwowa

Zabytki lwowskie nie cieszą się należną popularnością. Naogół nie docenia się wysokich wartości artystycznych np. dawnej architektury lwowskiej; świadczyły o tem smutnie do niedawna choćby szyldy ramowe szpecące stare miasto: zapoznane uchowały się ostatnie fragmenty wałów i murów obronnych ze strzelnicami, konsolami podgankowemi i ich baszty, jak przy Arsenale Królewskim, Miejskim, Bernardynach. Nikt tych rzeczy nie pomierzył, nie zbadał nie opracował, nie mówiąc już o badaniu dobrze znanych zabytków kościelnych i świeckich, których pomiary są zaledwie gdzieniegdzie tylko rozpoczęte. Dzisiejszy stan architektury zabytkowej we Lwowie nie daje pobieżnemu obserwatorowi wyobrażenia, jak dobrze

wyglądały te objekty przed zmianami wprowadzonemi w XIX. wieku i jak pięknym był cały zespół tych wysokowartościowych jednostek architektonicznych. Zachowały się wprawdzie plany i widoki archiwalne tak całości, jak i poszczególnych części miasta, czytelne są jednak te materjały wyłącznie dla fachowców, a nie nadają się w tej formie jak są do popularyzacji wysokich wartości estetycznych, jakie posiadało nasze miasto w epoce baroku. Dla racjonalnego prowadzenia propagandy naszej lwowskiej starej kultury należy przedewszystkiem ustalić w sposób naukowy stan faktyczny dawnego miasta i następnie w sposób możliwie popularny rozpowszechnić wśród jaknajszerszej publiczności. Trzeba przytem wziąść pod uwagę, że Lwów leży w tak wyjątkowo szczęśliwem położeniu, jak niewiele tylko miast, takich jak Florencja, czy Wilno. Malowniczość miasta zwiększały dawniej stawy (dwadzieścia kilka), szereg dworów, pałaców i aż pięć zamków: Wysoki Zamek i Niski Zamek, Zamki: ks. Radziwiłłów, ks. Wiśniowieckich, ks. Jabłonowskich — stare mury podwójne i fosy i wały obronne.

Diorama dawnego Lwowa robiona w roku 1929 na P.W.K. jakkolwiek o znanej i uznanej wartości estetycznej, dydaktycznej i dokumentarnej nie wykorzystuje całego dostępnego do badania materjału historycznego i podaje w końcu jedynie jednostronny widok. Biorąc rzecz na poziomie zachodnio-europejskim, należy wykonać panoramę plastyczną dawnego Lwowa.

Panorama plastyczna dawnego Lwowa składać się będzie z trzech części: z pawilonu, obrazu i modelu. Model duży o średnicy 15 mtr. odtwarzający śródmieście wraz z przedmieściami z czasów drugiej połowy XVIII. wieku w skali 1:200 wykonany w drzewie lipowem (stanowić będzie ośrodek panoramy. Obraz przedstawiający otoczenie i dalsze okolice miasta, namalowany będzie dookoła modelu na ścianie. Pawilon żelbetonowy w kształcie sklepienia krzyżowego o 4-ch półkulistych ścianach szklanych mieścić będzie w parterze hall z miejscem na kasę i wejściem do właściwej panoramy. W tej samej kondygnacji biegnie korytarz w koło o średn. 19 m. — Na ścianach tego korytarza rozwieszono rysunki, fotografje wraz z legendą, objaśnią widoki roztaczające się z poszczególnych punktów. Cały korytarz na łożyskach kulkowych może objeżdżać model dookoła dając w rezultacie iluzję przelotu awionetką dookoła miasta z XVIII. wieku na wysokości 350 mtr.

Spójrzmy wchodząc na miasto np. od strony wsi Zniesienie (dawniej Wzniesienie) z lotu ptaka z wysokości 350 mtr. z nad stawów Kisielki widzimy tuż na pierwszym planie nieistniejącą już dziś cerkiewkę cmentarną OO. Bazyljanów pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela na Paparówce nad dzisiejszym dworcem Podzamcze, na tle Góry Zamkowej. Na tej górze znowu podłużną platformę jej płaskiego szczytu ograniczają dwa na ćwierć km. długie (w odstępie 60 m od siebie) równolegle do siebie biegnące mury z blankami, strzelnicami — wzmocnionemi pośrodku i po 4-ch narożach przez okrągłe baszty. Na miejscu dzisiejszego kopca widnieje dziedziniec mniejszy oddzielony niewielkim budynkiem zamkowym od podwórca większego. Wysoka wieża strażnicza, na rogu dziedzińczyk i baszta wjazdowa strzegą wjazdu na zamek. U podnóża Wysokiego Zamku: klasztory i kościoły całe Miasto Mnichów — Uros Menachorum: PP. Benedyktynek, OO. Franciszkanów Zreformowanych, pod wezwaniem św. Kazimierza, SS. Miłosierdzia, kościół i seminarjum kler. łać. dawniej klasztor Therezjanek (dziś SS. Karmelitanek Bosych) Klasztor Teatynów dziś klasztory Czerwony klasztor



Ryc. 4. Barbakan i baszta na wałach przy bramie Krakowskiej. Przed nimi mury na moście, zamknięte portalem — t. zw. wycieczka.

przy ul. Teatyńskiej oraz kościół klasztor OO. Karmelitów Bosych dawna twierdza podmiejska, dla osłony prochowni i arsenałów wybudowana. W dali za śródmieściem i za obronnych klasztorem OO. Bernardynów zaznacza się kaplica Podwyższenia św. Krzyża i pałac Bielskich później Potockich i Biesiadeckich) na placu Halickim nieco dalej kościół i klasztor OO. Karmelitów Trzewiczkowych (w miejscu dzis. III. Gimnazjum) oraz drewniana o 3-ch kopułach cerkiewka Trzech Króli (u zbiegu dzisiejszych ulic Batorego i Fredry) Za stawem, tuż pod górą Cytadeli — kościoły św. Mikołaja, św. Marka i kościół i Klasztor Karmelitanek Trzewiczkowych (dziś Zakład im. Ossolińskich naprzeciw kościoła i klasztoru P. P. Dominikanek obecnie sem. duch. obrz. gr.) Bliżej śródmieścia pałac ks. Jabłonowskich w miejscu dziś. pałacu Potockich przy ul. Kopernika i dwór hr. Koszakowskich. Na wzgórzu dziś Cytadela dawniej Szemberga i Kalecza) rezydencja Kasztelana Kijowskiego i „Szańce Tureckie” — niżej kościoły. św. Łazarza, OO. Dominikanów, św. Magdaleny i forteczka cerkiew św. Jura odcinająca się na bladem tle

lasów Zubrzyckich, Kulparkowa i Skniłowa. Na horyzoncie ledwe dostrzegalne pasmo Karpat. Patrzącym następnie np. od strony Łyczakowa, z nad cmentarnej cerkiewki Zwiastowania zwraca uwagę zaraz na pierwszym planie pięknie położony zamek ks. Wiśniewieckich i obok kościół parafialny OO. Franciszkanów pod wezwaniem św. Antoniego, dalej pałac Biesiadeckich kościoły i klasztory: OO. Kapucynów (dziś Franciszkanów przy ul. Franciszkańskiej) OO. Karmelitów Bosych i OO. Bonifratrów (szpital wojskowy). Przed samem śródmieściem drugie wały obronne, ciągnące się od placu Gwardji Narodowej, przez ogród wojewódzki, aż do ul. Asnyka — obejmujące kościół i klasztor SS. Klarysek. Za śródmieściem kościoły i klasztory św. Stanisława, PP. Brygidek, św. Anny, kościółek Zwiastowania N.M.R. jak i pałac ks. Radziwiłłów i dwór Hadziewiczów wśród ogrodów,



Ryc. 5. Barbakan i baszta na wałach przy bramie Halickiej,

na tle kilkunastu stawów i Góry Stracenia. A na Janowskiem dwór p. Zielonki. Na horyzoncie zaś za cmentarzem gródeckim i cerkwią św. Jura ledwie widoczny Gródek Jagieloński.

Przystańmy z kolei jakby na Górze Jacka. U podnoża jej, nad Pełtwią, olbrzymi ogród i okazały zamek ks. Jabłonowskich (przez austrjaków tak do niepoznania przerobiony na koszary). Po drugiej stronie tego stawu i moczarów pałac Kalinowskich (w miejscu dziś Zakładu Z. Strzałkowskiej). Znowu dwa stawy i kościół OO. Dominikanów, św. Urszuli (obecnie awangielicki przy ul. Zielonej. Za śródmieściem widoczne przedmieście Krakowskie, teren najstarszego Lwowa (Klasztor PP. Benekdyktynek Łacińskich, kościół św. Jana Baptysty, przy starym Rynku, cerkiew św. Mikołaja i synagoga). Na lewo kościół św. Stanisława kościół i klasztor św. Brygidy, ogród i dwór Hadziewiczów, oraz cerkiew Zwiastowania N. M. P. — Na dalszym planie, za stawem z folwarkiem na wyspie (w miejscu dzisiejszej ul. Słonecznej), na tle szerokiej kotliny Zamarstynowa znów szereg kościołów i cerkwi, jak: cerkiew św. Barbary na Tarnawce kościół i klasztor OO. Karmelitów, św. Marcina, cerkwie: Piatnyci, OO. Bazyljanów, św. Onufrego, i nieistniejąca już dziś św. Teodora i ormiańskie kościoły św. Jakóba, św. Anny, św. Krzyża oraz kościół i klasztor OO. Misjonarzy (dzisiejsze więzienie wojskowe). — Od strony Wólki patrząc, z nad dziś II-go Domu Techników mamy przed sobą na dole staw (w miejsce dzisiejszej remizy tramwajowej). Nad nim, na górze Cytadelnej, znów dwór kasztelana kijowskiego i szańce tureckie, w dole śródmieście, w dali góra piaskowa. Zamek Wysoki ze swem przygrodziem i podgrodziem zarysowujący się na tle szerokiej równiny lesienickiej.

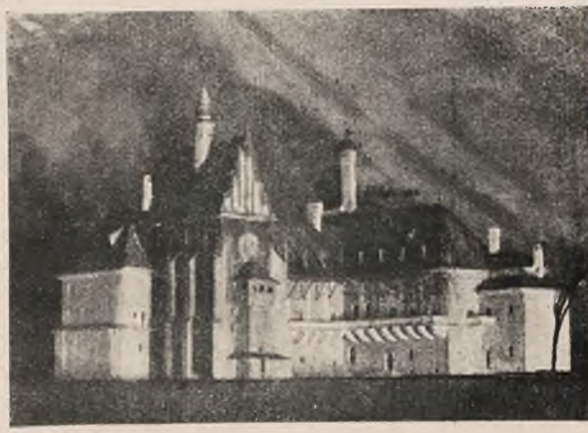
Ze wzgórz janowskich — na pierwszym planie widać rozlewające się liczne stawy i moczary stanowiące od tej strony obronność miasta, dalej poza kościołami (św. Anny, Brygidek i św. Stanisława) i śródmieściem, widzimy drugie i trzecie wały obronne, robotę Władysława IV. i Jana III. Bastjon tych wałów rysują się do dziś przy kościele św. Wojciecha (pod Górą Piaskową dalej za klasztorem OO. Pijarów (dziś szpital powszechny) w końcu za kościołem SS. Sakramentek. Za kościołem parafjalnym OO. Paulinów, pod wezwaniem św. Pawła Eromity, widoczna jest w dali Czartowska Skała. Na horyzoncie rozróżnić można lesiste pasma Gołogór.

Tak możemy objechać miasto w wieku XVIII. w promieniu półtora km. na wysokości 350 m.

Następnie wyjść możemy na pokład górny — posadzka pokładu wykonana z tafli szklanych osadzonych na ruszcie żelaznym. Przez otwór w niej o średnicy 6 m., w pośrodku posadzki obserwować możemy śródmieście z lotu ptaka z wysokości równającej się 600 m. Wpada w oko przedewszyskiem wyraźna obronność miasta. Śródmieścia zabezpieczonego podwójnymi murami, fosami i wałami, strzegły w dodatku obronne klasztory OO. Karmelitów i OO. Bernardynów. Przedmieść miasta broniły od strony północnej bagna rozlewającej się szeroko Pełtwi i Zamek Wysoki: od wschodu system fortyfikacji, ciągnących się od kościołów św. Wojciecha (pod Górą Piaskową) poza klasztor Pijarów (i pięć stawów) za kościołem SS. Sakramentek na Górę św. Jacka: od południa zamek ks. Jabłonowskich, wody Pełtwi i Pełczyńskie stawy: od zachodu fort św. Jura dalej ku północy w nieskończoność bagna i stawy. Ale zobaczyć można w Panoramie Plastycznej Dawnego Lwowa jeszcze więcej, gdyż zachodzą przy tem możliwości udostępnienia oczom każdego z osobna objektu z jego szczegółami i poszczególnych partji ulic za pomocą periskopów dostępnych od dołu, w sali peryskopów od spodu modelu, pozwalających na dokładne zwiedzenie wnętrza miasta.

Śródmieście raz tylko uległo zdobyciu w r. 1764 Karol XII. na czele 1200 dragonów wdarł się tu od

strony kościoła OO. Karmelitów. Stańmy np. w tem miejscu. Dzisiejsza ulica Czarneckiego z szynami tramwaju jadącego na Wysoki Zamek, była drogą, podmurowaną w tem miejscu od strony fosy zewn. miasta murem oporowym. Nawprost schodów wiodących do kościoła Karmelitów, szedł przez tę fosę (dzisiejsze boisko gimn. II.) most do Furty Bosackiej. Fosę wypełniała w dalszej części woda spływająca od strony Góry Zamkowej. Furta Bodacka była tylko bramką wolno stojącą, z mostem zwodzonym, osadzoną na podmurowaniu wałów miejskich (dziś mur parteru Gim II.). Było to przejście wyłącznie dla pieszych, dla zapewnienia Karmelitom frekwencji ze śródmieścia do kościoła Karmelitów Bosych. Luźnie przy furcie stojący domek odźwiernego do połowy był wkopany we wały obronne. Na wałach dalej na pagórku, po prawej ręce, stała duża, wolnostojąca baszta prochowa: — dziś rozsypuje się ona, gdyż fundamenty ma na wierzchu a najwyższą kondygnację ma już dawno rozebranę. A to najwyższe piętro prochowni było niegdyś na 70 cm. nadwieszone na konsolach kamiennych. Po kilkunastu skośnych i znów kilkunastu prostych stopniach kamiennych schodzimy do mostu istniejącego niegdyś na poziomie dzisiejszej ulicy Podwala. Przechodzimy przez drugą z kolei fosę: wewnętrzną (napełnioną wodą z fosy zewnętrznej i z Pełtwi) do baszty, założonej na półkolu przy murze niskim (Murus Humilis) mur ten wysoki 3 m. powiększony od strony zewn. miasta o dwumetrowe podmurowanie fosy, opatrzony był na wysokości 1. m. strzelnicami. Nawprost baszty wejściowej, stała parterowa prawdopodobnie drewniana ludwisarnia odlewnia dział i dzwonów, przyparta do muru wysokiego (Murus Sublimis). Mur ten stawiany na Kazimierza Wielkiego, z kamienia (2 m. gruby) miał na wysok. 4-5 m. ganek drewniany dla obrońców, ganek wsparty co sążeń na kamiennych konsolach i przykryty dachówką. Z tego muru (miejsce wejścia do restauracji w budynku Stauropigji na linji sztachet przed Cerkwią Wołoską). Występowała półośmioboczna baszta mularzy jedna z 26 stawianych za czasów Jagiełły. Stoimy przed Arsenałem Królewskim Władysława IV. (przebudowany za czasów okupacji austrjackiej do niepoznania, służy obecnie za Archiwum Państwowe). W tem miejscu, gdzie dziś znajduje się kancelarja Dyr. Barwińskiego, była niegdyś otwarta loggia, bardzo poprawna w stylu renesansu włoskiego, mieszcząca klatkę schodową: miejsce dzisiejszej całkiem przeciętnej bramy, wiodącej na dziedziniec, zajmował wtedy bogaty portal barokowy. W dziedzińcu zachował się jeszcze drugi taki piękny portal barokowy, zwieńczenie jednak jego, posąg św. Michała — przechowuje się niezbyt teraz potrzebnie w Muzeum Jana III. Prawą stronę dziedzinca arsenału zamykał podcień arkadowy |z płaskim terasem na wysok. I. p.| ujęty symetrycznie 2-ma pawilonami służącemi dla pomieszczenia obsługi arsenału. W drugim dziedzińcu widzimy dużą, czworoboczną basztę narożną muru wy-



Ryc. 6 Zamek Niski z gotyckim kościołem zamkowym św. Katarayny od strony dziedzińca,

sokiego Wieżę Rymarzy z nadbudowaną przez OO. Dominikanów dzwonnicą o dachu namiotowym przechodzącym pod sygnaturką w ośmiobok i obok drugą małą okrągłą basztę narożną muru niskiego |róg ul. Skarbkowskiej|. Tu widzimy też jeszcze dalszy ciąg muru wysokiego i szereg jego wież (dziś częściowo parter klasztoru OO. Dominikanów).

Trudno tu wyliczać poszczególne punkty umieszczenia periskopów i opisywać, co widać będzie w ulicy Ormiańskiej czy przed Uniwersytetem na Krakowskiej, czy na podwórzu teatru, u Franciszkanów, czy koło furty Jezuickiej przy klasztorze i kościele św. Ducha, czy koło jatek na cmentarzu przy katedrze łacińskiej, czy na rynku, czy na fortyfikacjach.

Wszystkie objekty występować mogą w oświetleniu szarzejącego świtu — wstającego słońca — w pełnem oświetleniu słonecznem, przy zachodzie czerwonym, lub sinej księżycowej nocy — w łunie krwawej pożaru lub w różnobarwnem oświetleniu od wnętrza budynków. ●

Ryc, 3, 4, 5, 6 fotografował Leszek Biały z modelu wg. rekonstrukcji inż. J. Witwickiego. (klisze z miesięcznika „Zbliska i Zdaleka".

Architektura — Urbanistyka — Konstrukcja budowlana na XIII Kongresie Architektów w Rzymie 1935

Z końcem września odbył XIII. Kongres Architektów, który zebrał delegatów prawie wszystkich Stowarzyszeń architektonicznych wchodzących w skład Międzynarodowego Związku Architektów.

Ogłoszonych zostało 86 referatów delegatów szeregu państw (Polska 1 referat).

Tematy dotyczyły spraw bardzo aktualuych — a zajmujących cały prawie ogół Kolegów w naszym zawodzie, mianowicie nowych materjałów i konstrukcji — urbanistyki, konkurencji, normalizacji i standaryzacji, — komunikacji i obrony podziemnej — ochrony praw autorskich architektów i konkursów.

Udział nasz w kongresie był więcej niż skromny. — Polska Architektura posiada piękną przeszłość, budujemy dużo — i powinniśmy byli przez przedstawienie swych prac wykazać naszą samodzielność i doświadczenia, tembard iej — że pod względem architektury stoimy znacznie wyżej od szeregu Państw, które odczytami, referatami i dyskusją mocno zaintesowały ogół zjazdu.

Nie wspominamy o zadaniu propagandowem takiego publicznego przedstawienia przed forum międzynarodowem swego dorobku na tak kulturalnem polu jakiem jest architektura.

Poszczególne tematy były omawiane przez różnych delegatów — poczem odbywała się dyskusja.

Zastosowanie nowych materjałów zastępczych nie znalazło aprobaty. Wykonawcy Prelegenci twierdzą, że materjały zastępcze jako mało znane nie dają architekcie możliwości wypowiedzenia się. Koniecznem jest zupełne zgranie się architekta z konstruktorem względnie jaknajściślejsza współpraca architekta z inżynierem, — podając piękne wyniki tej współpracy przy budowie drapaczy chmur w Ameryce.

W sprawie nowych konstrukcji radzono pewną powściągliwość w stosowaniu bez dokładnego przestudjowania „Dachów płaskich', brak doświadczenia u architektów i niedostateczny poziom wykonawców doprowadził naogół do ujemnych wyników. Nie należy dachu płaskiego uważać za kanon nowoczesnej architektury, przy umiejętnem i starannem wykonaniu można go stosować, jednak tylko w wypadkach rzeczywistej potrzeby. We wszystkich innych wypadkach należy stosować dachy pochyłe.

Stropy żel-betowe dały większe bezpieczeństwo ogniowe, pozwoliły — na zmniejszenie grubości ścian nośnych, jednak są nadzwyczaj akustyczne. Konieczna jest izolacja dźwiękowa".

Gorąca dyskusja toczyła się na temat. Jakie wiadomości są niezbędne z dziedziny budownictwa, użyteczności publicznej i planowania miast architektowi, by mógł skutecznie współpracować przy rozwiązaniu całokształtu zagadnień urbanistycznych i ogólnej estetyki miast. — „Zawód architekta daje już samo przez się podstawy do stw rzenia dobrego urbanisty, więcej niż inne zawody pokrewne, gdyż zmusza architekta do badania warunków życia — wymaga to wielkiej kultury umysłowej". — Nie każdy architekt może być dobrym urbanistą. Mylne jest pojęcie, że rola urbanisty sprowadza się do upiększenia miasta. W zakres urbanisty wchodzi cały szereg zagadnień z dziedziny nauk przyrodniczych, społecznych ekonomicznych prawnych i statystyki. Przygotowanie architekta urbanisty nie może ograniczyć się do studjów politechnicznych, jego zawód wymaga dużego doświadczenia życiowego i głębokiego zrozumienia wszystkich skomplikowanych zagadnień życia wielkiego miasta. Czynnik czasu odgrywać powinien w planach regulacyjnych ważną rolę, powinien uwzględnić możliwości rozwoju i możliwości zrealizowania planów. Ten czynnik jest często bagatelizowany i przez to plany stają się nierealne, nieżyciowe. Urbanista nie może być hamulcem w naturalnym rozwoju miast.

Standaryzacją w budownictwie zajmowali się dużo Holendrzy, Włosi i Rosjanie. Standaryzacja dotyczyć może tanich mieszkań w całym kraju, względnie tylko jednego osiedla. Dopóki budujemy z obecnie stosowanych materjałów — nie wiele możemy na standaryzacji oszczędzić. Ujemne strony są większe jak korzyści. Stwierdzono, że nie należy dążyć do stworzenia typu mieszkań dla całego kraju, typowe rozwiązania mieszkań w jednym osiedlu — może i powinno dać pewne oszczędności, należy je stosować tylko pod warunkiem by nie przeszkadzały w ulepszeniu rozwiązania i tylko wówczas, gdy przez zastosowanie ich można poczynić duże oszczędności.

Poszczególne przedmioty budowlane standaryzowane mają natomiast rację bytu. Stolarka, cegły, dachówka, rury, zlewy i miski klozetowe, umywalnie, śruby, gwinty — plany robocze — znakowanie planów — warunki techniczne dla poszczególnych robót stolarskich, ślusarskich zasady badania cementu — piasku wapna, farb, oto rzeczy, w których standaryzacja już bardzo duże kroki poczyniła, ale ma jeszcze szerokie pole do popisu.

Całkowicie weszły w życie tylko normy żelbetu.

Okna, drzwi, podłogi, schody winny być znormalizowane. Normalizacja tych rzeczy zahamuje nie zawsze szczęśliwie silenie się na oryginalność niektórych architektów.

Naukowa organizacja pracy i normalizacja są jedną z głównych podstaw nowoczesnej twórczości przemysłowej — i powinny być z uwzględnieniem odmiennych warunków stosowane przy budownictwie.

Nasz system budowlany nie jest jeszcze do tego stopnia zmechanizowany, by normalizacja samego budowania dała się z dużym wpływem na koszta przeprowadzić.

Przy budowach ze stali i betonu, a więc dziś tylko bardzo u nas mało używanych można by mówić o dużych oszczędnościach montażowych, które by się dały znormalizować. — Normalizacja mieszkania musi się oprzeć na normalizacji wymagań mieszkańców, a te są różne i u różnych zawodów. Dążenie do normalizacji jest dążeniem do potanienia, więc wypadałoby zatrzymać się na najskromniejszych wymaganiach, a tymczasem z postępem cywilizacji — wymagania wzrastają.

Celem normalizacji jest ulepszenie — i umożliwienie masowego produkowania Tymczasem jeszcze z pierwszym nie jesteśmy gotowi. — Zbyt mało zrobiliśmy dla ulepszenia. Zagadnienie dostarczenia najszerszym masom tanich i zdrowych mieszkań — nie jest rzeczą tak łatwą i jak wspomnieliśmy wyżej — wymagania są bardzo zróżniczkowane i nie można je pod jeden mianownik sprowadzić.

Ogólną bolączką jest brak odpowiedniego kierownictwa na budowach. Panuje wszędzie przekonanie, że wydatek na architekta to wyrzucony pieniądz — i że jego czynność ogranicza się temu zarazić. Rozporządzenie Ministra spraw Wewn. — o nadzorze policyjno budowlanym nad robotami budowlanemi z 25/IX. 935 „Budowniczy” X-XI.

Kierownik budowy jest osobą bardzo ważną, — jest przecież obrońcą włożonego w budowę kapitału — i odpowiedzialnym za bezpieczeństwo konstrukcji, a więc i życia ludzkiego.

Przez brak odpow. kierownictwa, powstaje też lekceważenie obliczeń statycznych i przepisów budowlanych — które te rzeczy wywołują, ingerencję i interwencję władz nadzoru budowlanego — o następstwach często dla budujących bardzo przykrych — jednak konieczną.

Zjazd po wyczerpaniu zakończony został przyjęciem u Mussoliniego, który w mowie swej zaznaczy, że stawia architekturę na najwyższym szczeblu sztuki, gdyż przez swoje dzieła „ma największy wpływ uszlachetniający na tłum“. — Uważa, że zadaniem naszem jest stworzyć styl odpowiadający naszym wielkim czasom. — że treść budynku musi być wyrażoną na zewnątrz.

(Przegląd Budowlany Nr. 11. 1935).

Inż. Józef Thorn

Wpływ barwy na psychikę ludzką

Wpływ barwy światła na ustrój nerwowy ludzki jest zjawiskiem znanem od dawna (Goethe).

Uczony ameryk — prof. Maynards w Chicago— twierdzi, że odkrył nową teorję, o wpływie barwy na usposobienie człowieka — ale są to tylko potwierdzenia i rozszerzenia dawniejszych badań.

Medycyna nowoczesna posługuje się często kolorowym naświetlaniem — używając barw w zależności od skutków, jakie chce wywołać i kierując się przytem wynikami doświadczeń szeregu ostatnich lat (dr. Helwig-Born).

W oparciu też na tych doświadczeniach pomalowano w szpitalu w Chicago pokoje poszczególnych oddziałów w różne barwy, dostosowując działanie ich do chorób pacjentów.

Stwierdzono mianowicie doświadczalnie, że kolor czerwony pobudza krew do szybszego krążenia—jest temsamem kolorem podniecającym. W nim skupia, ucieleśnienia się niejako działanie cieplne promieni świetlnych.

Kolor czerwony, jak wskazuje doświadczenia medyczne, jest kolorem specyficznym do pobudzania działalności i obiegu krwi, a więc o ożywiającym działaniu na naczynia i tkanki.

Spokojniejszym jest kolor żółty, działa znacznie łagodniej na tkanki — i naczynia krwionośne, natomiast pobudza lekko działalność nerwów — wydobywa je niejako ze stanu ospałości, martwowy, bez wywołania stanu drażniącego.

Kolor niebieski działa wprost przeciwnie — tłumiąco, — uspokajająco. — Sprowadza równowagę i spokój.

Pewne ożywienie wywoła wprowadzenie do koloru żółtego, czerwieni; powoduje żywsze czynności umysłowe, lekko podnieca i drażni.

Żółty kolor użyty w pokojach przeznaczonych

dla pracy — pobudza i zwiększa czynności umysłowe. Tam więc, gdzie nam zależy na lekkiem ożywieniu nerwów i pobudzeniu, dajemy kolor żółty. Kolor żółty ma też wywoływać głód. Znanem jest twierdzenie, że jak ktoś głodny to umysł lepiej pracuje.

Przez łączenie obu kolorów, można uzyskać pośrednie działanie, o różnem napięciu i natężeniu.

Jeśli pokoje przeznaczone są dla osób niedokrwistych zastosuje się barwę żółtą wpadającą w pomarańczowe. (traktuje się indywidualnie).

W pokojach dla zrównoważonej spokojnej pracy przeplatamy kolor żółty — zielonym lub zielono szarym. Działanie bajkowo spokojne.

W ubikacjach dla rozrywek umysłowych, łączymy kolor żółty lub pomarańczowy— z niebieskim (ale ciepłym).

Czuje się w nim bardzo dobrze.

Zieleń ciepła, t. z. nie o odcieniu sinawem, działa łagodnie i wesoło, — uspakajająco, nie męczy i nie nuży.

Kolor niebieski (niezbyt ciemny) działa również uspakajająco na nerwy, wprost chłodząco. Nadaje się bardzo dobrze dla ubikacyj poważnych, biur, sal konferencyjnych, — a mieszany z szarym — na sale zgromadzeń i posiedzeń, — i wogóle gdzie chodzi o poważną i spokojną pracę.

Unikać kombinacji fjoletowo żółto czerwonej, jak bardzo niespokojnej.

Lokale szkolne należy utrzymywać w kolorach pobudzających uwagę dzieci. Tak samo hale fabryczne z większą ilością robotników.

Również w układzie dekoracji wystaw sklepowych, należy stosować tylko takie barwy, które dobrze działają na psychikę ludzką, w myśl powyższych zestawień.

Przy nowoczesnej dekoracji i urządzaniu wnętrz korzystamy z tych doświadczeń i pokrywamy ściany poszczególnych ubikacji kolorami bądź to czystymi — dla wyłołania bezpośredniego działania koloru danego na psychikę, bądź też przez łączenie kolorów staramy się uzyskać działanie pośrednie o różnem napięciu i natężeniu.

Mieszkania nasze powinniśmy bowiem urządzać w ten sposób, by wpływ ich na naszą psychikę był jaknajbardziej dodatni. Powinniśmy tworzyć wnętrza o miłej i przytulnej atmosferze, z którą możnaby się było zaprzyjaźnić, zżyć — i czuć tam, jak to się w potocznej mowie wyraża, — „u siebie“!

Komunikaty

Walne zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy R. P.

W dniu 19 stycznia 1936 r. odbyło się w Krakowie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy R. P.

Obecni byli delegaci poszczególnych Stowarzyszeń i Kierowników Budowy z Krakowa, Lwowa, Stanisławowa, z Warszawy i Katowic. Usprawiedliwiły się Stowarzyszenia z Pomorza, Sosnowca i Przemyśla.

Zagaił Zgromadzenie i przewodniczył Prezes Związku inż. Widuch, który po przywitaniu obecnych przedstawił w krótkości powody zwołania tego nadzwyczajnego Zgromadzenia Związku, następnie zaś przystąpił do sprawozdania z ogólnej działalności Zarządu Związku.

Na wstępie omówił Prezes inż. Widuch genezę powstania Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy, który w końcu

po wstępnych naradach trzech Stowarzyszeń Budowniczych a mianowicie Związku Budowniczych i Kierowników Budowy (dawn. Izba Budowniczych) w Krakowie, Stowarzyszenia Samodzielnych Polskich Budowniczych i Kierowników Budowy w Katowicach i Związku Pracodawców Przemysłu Budowlanego w Katowicach został w dniu 24 czerwca 1934 r. zawiązany.

Aby zjednać dla wspólnych celów jak największą liczbę członków, rozpoczął Prezes inż. Widuch podróż agitacyjną po tych ośrodkach, gdzie istniały już lokalne Stowarzyszenia i Związki Budowniczych i Kierowników Budowy. I tak był on we Lwowie Przemyślu, Poznaniu, Gdyni, Bydgoszczy, Sosnowcu nie szczędząc ani trudu ani kosztów.

Efekt tych podróży był znaczny. Zrozumiały ideę jak i własny interes, wynikający ze wspólnego złączenia się i zbiorowego wystąpienia na zewnątrz Stowarzyszenia Budowniczych i Kierowników Budowy i wyraziły swoją zgodę na powstanie Związku.

Obecnie Związek Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy jednoczy razem następujące Stowarzyszenia:

1) Związek Budowniczych i Kierowników Budowy w Krakowie,
2) Związek Zawodowy Architektów i Budowniczych we Lwowie,
3) Stowarzyszenie Samoistnych Kierowników Budowy w Stanisławowie,
4) Stowarzyszenie Uprawnionych Kierowników Budowy w Przemyślu,
5) Stowarzyszenie Samodzielnych Polskich Budowniczych i Kierowników Budowy w Bydgoszczy,
6) Stowarzyszenie Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy w Starogardzie,
7) Związek Kierowników Budowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu,
3) Związek Pracodawców Przemysłu Budowlanego w Katowicach,
9) Stowarzyszenie Samodzielnych Polskich Budowniczych i Kierowników Budowy w Katowicach,
10) Stowarzyszenie Budowniczych w Warszawie,

i grupuje w Związku około 400 samoistnych budowniczych i Kierowników Budowy,

Początki urzędowania były dość trudne. Bardzo poważne braki finansowe, które niestety do dziś dnia jeszcze istnieją, następnie nieznajomość terenu w Warszawie powodowały, że zrozumienia dla celów i dążeń Związku, jakoteż jego uznanie zdobywane było krok za krokiem.

Dzisiaj Związek Stowarzyszeń przedstawia już siłę i reprezentuje na zewnątrz opinję prawie wszystkich zrzeszonych po lokalnych Związkach i Stowarzyszeniach budowniczych i kierowników budowy.

Cel Związku jest bardzo szeroko ujęty i obejmuje całokształtem swym, istnienie i byt budowniczego i kierownika budowy.

Jest nadzieja, że Związek nadal istnieć i rozwijać się będzie jako Związek stanowy i wkrótce już reprezentować będzie wszystkich budowniczych R. P.

Dla ściślejszego zespolenia wszystkich budowniczych i kierowników budowy, jak również celem ich poinformowania o działalności Związku, dla dania członkom możności wypowiedzenia się, okazania społeczeństwu, że Związek Stowarzyszeń istnieje i działa, powstał organ — miesięcznik „Budowniczy".

Po ogólnej części, sprawozdania omówili działalność Związku odnośnie do poszczególnych problemów dotyczących ogółu budowniczych i kierowników budowy pp. prezes arch. Stupnicki z Krakowa i inż. Turzański z Katowic.

Arch. Stupnicki przedstawił sprawę kart rzemieślniczych, ustawy budowlanej sprawę używania tytułu „architekt" i sprawę Naczelnej Rady Technicznej.

Sprawa kart rzemieślniczych, zaistniała od roku 1934, tj. od wejścia w życie noweli do prawa przemysłowego.

Dzięki skoordynowanej akcji Izb Rzemieślniczych tak w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, jak i w prasie i wśród ogółu naszego społeczeństwa zyskało rzemiosło w noweli do prawa przemysłowego, uchwalonej w 1934 r. prawie wszystko: w zupełności unormowanie stosunków w rzemiośle, znaczne prerogatywy w porównaniu z przemysłem, a jeżeli chodzi o budownictwo, to wyłączność wykonawstwa w murarstwie i ciesielstwie.

Skutki tego nie dały długo na siebie czekać.

Urzędy wojewódzkie we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, na Pomorzu, Komisarjaty Rządu w Warszawie i Gdyni wydały zakazy wykonywania robót murarskich przez nie mistrzów, a nawet żądają by w zarządach spółek inżynierskich zasiadali majstrowie.

Izby Rzemieślnicze argumentują, że na budowie jedynym fachowcem jest mistrz murarski i ciesielski, że jako taki, może z pożytkiem szkolić uczniów i zatrudniać fachowych robotników.

Władze centralne uważają mistrzów na budowie, majstrów we fabryce za duszę roboty, nie rozumieją poco budowniczowie mają ambicję wykonawstwa, a mistrz ma jedynie tylko wykonawstwo.

Konferencja przedstawicieli inżynierów budowlanych i budowniczych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyta w dniu 16 stycznia 1936 r. u p. dyr. departamentu przemysłowego Kandla wykazała jasno tę sprzeczność pojęć między naszem stanowiskiem a Ministerstwem, które uważa mistrzów murarskich

i ciesielskich za rodzaj brygadzistów na budowie, za fachowców.

Na tej konferencji przedstawiciele naszego Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy, jak również i Naczelnej Organizacji Inżynierskiej przedstawili, że znowelizowana ustawa przemysłowa uregulowała prawo wykonawstwa w stosunku do mistrzów, nieuregulowała go atoli w stosunku do inżynierów i do budowniczych. Kierownik budowy w zrozumieniu prawa budowlanego jest zastępcą właściciela, kontrolerem, zaś ze strony inspekcji budowlanej pilnuje bezpieczeństwa i przepisów ustawy; między kierownikiem a wykonawcą tego typu co majster, musi być jeszcze kierownik fachowy i organizator, natomiast, gdy budowniczy czy też inżynier mają prawo wykonawstwa, zbędny jest majster, zwłaszcza przy budowie o konstrukcji skomplikowanej.

Również wykazano zupełny brak odpowiedzialności u majstrów Umowy zawierają nie mistrzowie, ale przedsiębiorcy i budowniczowie.

Pan dyr. Kandel uznał prawa nabyte, co do uprawnień budowniczych nowego typu, oświadczył, że zwoła do dwóch tygodni konferencję z udziałem także i mistrzów murarskich i ciesielskich, gdzie będą się mogli swobodnie wypowiedzieć.

Rozwiązanie problemu wykonawstwa dla kierowników budowy jest nader trudne, możliwe atoli do przeprowadzenia.

Sprawa ma się definitywnie rozstrzygnąć na konferencji wspólnej z mistrzami, która się odbędzie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Prawa nabyte będą uznane i w tym celu wyda Ministerstwo Przemysłu i Handlu odpowiedni okólnik do Urzędów Wojewódzkich, w którym wyraźnie będzie oznaczone, kto z inżynierów i budowniczych ma prawa nabyte.

Tyle o kartach rzemieślniczych.

Co się tyczy ustawy budowlanej, to o zamierzonej nowelizacji był Związek Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy już dość dawno poinformowany. Zresztą sprawa ta ciągnie się od dłuższego czasu i nie zanosiło się na to, by ta nowelizacja miała być teraz przeprowadzoną.

Tymczasem stało się inaczej. Związek nasz, jak również i Izby Przemysłowo - Handlowe, otrzymał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych projekt nowelizacji ustawy budowlanej z żądaniem oświadczenia się w sprawie tego projektu w ciągu dni pięciu. Taki sam termin do wypowiedzenia się w tej samej sprawie otrzymały Izby Przemysłowo - Handlowe, organizacje Inżynierów Budowlanych i Koła Architektów.

Zamierzoną nowelizację, której treść członkowie nasi (Stowarzyszenia) znają, gdyż przesłana została do wiadomości i wypowiedzenia się, można podzielić na trzy części.

Jedna dotyczy części materjalnej t.j. o planie zabudowania, parcelacji, kosztach urządzenia ulic i td druga dotyczy bezpieczeństwa na budowie i bezpieczeństwa od ognia, trzecia dotyczy uprawnień.

Związek nasz, po zasięgnięciu opinji poszczególnych Stowarzyszeń Budowniczych i Kierowników Budowy opracował poprawki do wszystkich trzech części, kładąc nacisk przedewszystkiem na części dotyczące osobistych uprawnień i następnie przedłożył uwagi swoje Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

W sprawie używania tytułu architekty sprawa przedstawia się następująco:

W Małopolsce istniała tradycja, że każdy budowniczy o ile zajmował się projektowaniem (wolno było projektować bez ograniczeń) — używał tytułu architekty, tem więcej, że tytuł ten nie był prawnie chroniony.

Dopiero w roku 1935 Urząd Wojewódzki Krakowski zabronił używania tytułu architekty, jako prawnie chronionego, grożąc karami na podstawie rozporządzenia o wykroczeniach. Posypały się doniesienia i rozprawy w Starostwie grodzkim.

Niedługo zaczęło się to samo we Lwowie.

Związek Budowniczych i Kierowników Budowy w Krakowie wniósł w tej sprawie memorjał do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie w następnie do Min. Spraw Wewnętrznych. Tak samo postąpił i Związek Zawodowy Architektów i Budowniczych we Lwowie.

W Krakowie sprawa tytułu architekty na razie ucichła.

Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja na terenie miasta Lwowa.

Na skutek starań Kół Architektów wydało w 1935 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzenie o używaniu tytułu architekty. Urząd Wojewódzki Lwowski polecił Dyrekcji Policji we Lwowie ścisłe przestrzeganie wydanego rozporządzenia ministerjalnego, wobec czego policja zaczęła obchodzić wszystkich architektów i budowniczych i wzywać ich do zdjęcia tabliczki z napisem „architekt". Tam, gdzie dany budowniczy nie uczynił tego dobrowolnie, policja usunęła sama napis. Dotknęło to w pierwszym rzędzie poważnych i zasłużonych budowniczych.

W tej sprawie interwenjował nasz Związek Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, spotkał się atoli z kategoryczną odmową, przyczem powołało się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na opinję Ministerstwa Sprawiedliwości, że tytuł architekty, jako tytuł naukowy — nadany swego czasu przez zagraniczne wyższe uczelnie, jak np. Aka-

demję Sztuk Pięknych w Petersburgu, Politechnikę w Monachjum, jest prawnie chroniony. Ponieważ atoli Związek nasz dowiedział się w Min. Sprawiedliwości, że opinja tego Ministerstwa nie przeprowadza tezy, jakoby tytuł architekty był prawnie chroniony, przeto wniósł odpowiednie przedstawienie do Min. Spraw Wewnętrznych, na które atoli nie ma jeszcze odpowiedzi.

Jako czwartą sprawę przedstawił Arch. Stupnicki — sprawę Naczelnej Rady technicznej.

Związki Inżynierów i Techników R. P. dążą do stworzenia samorządu technicznego, któryby jednoczył w sobie wszystkich inżynierów i techników R. P. w dwóch grupach, inżynierskiej i technicznej.

Zasadniczo nie miałby nasz Związek nic przeciwko temu, gdyby nie fakt, że członkami tej Naczelnej Rady Technicznej mieliby być tak urzędnicy, jak i zawody wolne. Oczywiście w tym wypadku byłyby wolne zawody zmajoryzowane.

Technicy zorganizowani w Związku Techników R. P. wcielili budowniczych do swojej grupy technicznej i zwołali wiec w tej sprawie do Warszawy. W wiecu tym wzięli delegaci naszego Związku Stowarzyszeń udział i zastrzegli się przeciw wspólnej akcji w tym kierunku, dlatego, że dążeniem naszego Związku jest stworzenie w tym samorządzie technicznym osobnej grupy względnie przyłączenie budowniczych do grupy inżynierskiej.

Celem przedstawienia naszych postulatów i uzasadnienia naszego stanowiska, wniesie nasz Związek odpowiedni memorjał tak do Naczelnej Rady Technicznej, jak i do Min. Przemysłu i Handlu i Min. Spraw Wewnętrznych.

Sprawa Naczelnej Rady technicznej jest w sferach miarodajnych poważnie rozważaną, a mianowicie w Min. Przemysłu i Handlu, ze względu na tę okoliczność, że większość grup inżynierskich i technicznych temu Ministerstwu podlega.

Jako trzeci referent zabrał głos p. inż. Turzański z Katowic, który przedstawił sprawę koncesjonowania przemysłu budowlanego i sprawę Zrzeszenia Przedsiębiorców Budowlanych.

Inż Turzański przedstawił obszernie stosunek budowniczych, względnie Stowarzyszeń Budowniczych w Polsce do Stałej Delegacji Zrzeszeń Budowniczych i Stowarzyszeń Zawodowych Przemysłowców Budowlanych w Warszawie, jak również i działalność Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych w Warszawie.

Stosunek Stowarzyszeń Budowniczych w Polsce do Stałej Delegacji był z początku b. dobry, zaczął się atoli z czasem psuć, z powodu postępowania jednostek i traktowania postulatów budowniczych nie z punktu widzenia dobra ogółu, lecz pewnych ugrupowań. Wynikiem tej fałszywej polityki było wystąpienie Stowarzyszeń Budowniczych ze Stałej Delegacji i utworzenie osobnego Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy, który objął zastępstwo interesów, zagadnień i postulatów ogółu budowniczych i kierowników budowy całej R. P.

Następnie przedstawił inż. Turzański historję nowelizacji prawa przemysłowego i związaną z tą nowelizacją sprawę koncesjonowania budowniczego, która niestety mimo zabiegów i starań Stowarzyszeń Budowniczych, zrzeszonych jeszcze podówczas w Stałej Delegacji, nie zosłała w obecnej noweli do prawa przemysłowego uwzględnioną.

Mimo niepowodzenia nie dały Stowarzyszenia Budowniczych za wygrane i rozpoczęły akcję, której prowadzenie objął Związek Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy, zmierzającą do przekonania sfer miarodajnych, że jedynie tylko koncesjonowanie przemysłu budowlanego może uzdrowić stosunki panujące w budownictwie, przywrócić zaufanie społeczeństwa i podnieść stan budowniczych do poziomu, jaki zajmował przed wojną światową, kiedy budowniczy miał ogólne poważanie.

Wniesione przez nasz Związek memorjały i osobiste interwencje w Min. Spraw Wewnętrznych i Przemysłu i Handlu zdziałały, że sfery miarodajne zrozumiały potrzebę koncesjonowania przem. budowlanego i obecnie uważają tę sprawę za rzeczywiście ważną i aktualną, przystępują do jej realizacji. Zabiegi Związku Stowarzyszeń i starania dwuletnie odnoszą obecnie skutek, potrzeba jednakowoż ciągle jeszcze znacznych wysiłków i starań, a nawet i czujności, by dzieło koncesjonowania przemysłu budowlanego nie zostało wypaczone, ujrzało światło dziennie w formie rozporządzenia Rady Ministrów i weszło nareszcie w życie.

Ze względów technicznych należy się liczyć z tem, że koncesjonowanie z chwilą wejścia w życie będzie musiało mieć kilkuletni okres przejściowy, celem dania możności przedsiębiorcom budowlanym, nie mającym praw do uzyskania koncesji, zlikwidowania swego przedsiębiorstwa wzgl. dostosowania się do zmienionych warunków.

Ze sprawą koncesjonowania przemysłu budowlanego łączy się bezpośrednio i sprawa Przymusowego Zrzeszenia Przedsiębiorców Budowlanych R.P.

Genezę tego Zrzeszenia przedstawia inż. Turzański w krótkości, gdyż znaną ona jest dobrze wszystkim naszym członkom, tak ze sprawozdań delegatów Związku, jak i z komunikatów ogłaszanych w „Budowniczym". Związek Stowarzyszeń uważa sprawę Zrzeszenia przedsiębiorców Budowlanych jako drugą najważniejszą rzecz obok koncesjonowania.

Przez przymusowe Zrzeszenie będzie mogła być również ujętą w karby sprawa wykonawstwa, nielojalnej konkurencji, fachowosci i solidności. Będzie to niejako wstępem do koncesjonowania, pierwszym etapem, Dlatego położył Związek Stowarzyszeń specjalny nacisk na odpowiednie ułożenie statutu Zrzeszenia Przedsiębiorców Budowlanych.

Stanowisko Min. Przemysłu i Handlu jest do Zrzeszenia pozytywne i w tym celu odniosło się ono do Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, celem zasięgnięcia opinji co do przymusowości tego Zrzeszenia. Związek Izb Przemysłowo - Handlowych nie dał atoli swej opinji, gdyż pięć Izb Przemysłowo - Handlowych, a mianowicie: w Gdyni, Lublinie, Krakowie, Katowicach i Sosnowcu wypowiedziało się za przymusowością, a pięć — w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Lwowie i Poznaniu przeciw przymusowości tego Zrzeszenia. Obecnie Min. Przemysłu i Handlu ma wolną rękę, a ponieważ jest w zasadzie za utworzeniem takiego Zrzeszenia i za jego przymusowością, przeto można mieć pełną nadzieję, że sprawa Przymusowego Zrzeszenia Przedsiębiorców Budowlanych będzie w stosunkowo niedługim już czasie przychylnie załatwioną.

Sprawozdanie kasowe złożył dyrektor Kuntze.

Nad referatami i sprawozdaniem kasowem rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos delegaci, przedstawiając stosunki panujące na terenach poszczególnych Stowarzyszeń, jakoteż omawiając różne, że się tak wyrazimy, bolączki budowniczych i kierowników budowy.

Poziom referatów i dyskusji był wielki i świadczył o zrozumieniu celów i zadań Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy tak przez Zarząd Związku, jak również i przez poszczególnych członków Związku (Stowarzyszenia), którzy wyrażali się całem uznaniem o działalności Zarządu Związku, i stwierdzili jednogłośnie potrzebę i konieczność dalszego istnienia Związku Stowarzyszeń.

W sprawie uprawnień rzemieślniczych w budownictwie.

W dniu 24 stycznia 1936 r. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Kandla konferencja w sprawie uprawnień rzemieślniczych w budownictwie.

W konferencji wzięli udział delegaci Związku Inżynierów Budowlanych R. P. delegaci naszego Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy, delegaci Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych R. P. w Warszawie, delegaci majstrów budowlanych i delegaci mistrzów murarskich i ciesielskich, jakoteż przedstawiciele Min. Spraw Wewnętrznych i Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, tudzież Związku Izb Przemysłowo - Handlowych i Związku Izb Rzemieślniczych.

Dyskusja toczyła się około art. 145 znowelizowanej ustawy przemysłowej, który wprowadził zupełnie sprzeczne z życiem przepisy w odnoszeniu do wykonawstwa robót budowlanych.

Ustęp 4. znowelizowanego art. 145. określa wyraźnie, że do samoistnego wykonywania rzemiosła, wchodzącego w zakres robót budowlanych, wyszczególnionych w art. 333 i 334 ustawy budowlanej, wymagane jest posiadanie tytułu mistrza (majstra) danego rzemiosła.

Na podstawie interpretacji tego artykułu zakazano prowadzenia budowy szeregowi przedsiębiorstw budowlanych, kierowanych przez dyplomowanych inżynierów i budowniczych.

Kilkugodzinna dyskusja wyświetliła wszechstronnie poruszone na wstępie zagadnienie, poczem wyłoniono komisję złożoną z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych, która miała za zadanie przedłożenie Ministerstwu Przemysłu i Handlu wspólnych wniosków celem ostatecznego uregulowania sprawy.

Komisja ta odbyła w dniu 8 lutego 1936 roku wspólne posiedzenie w Związku Izb Rzemieślniczych R. P. pod przewodnictwem dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych Bolesława Sikorskiego, Dyskusja toczyła się około zagadnień, związanych z wykonawstwem robót mularskich i ciesielskich, zmierzając do uzgodnienia stanowiska wszystkich przedstawicieli zainteresowanych w następujących sprawach:

a) jakim warunkom odnośnie praktyki rzemieślniczej winni zadość uczynić inż. architekci, inż. lądowi, inż. wodni, budowniczowie i przemysłowcy budowlani by uzyskać uprawnienia wykonawstwa robót mularskich i ciesielskich.
b) Czy majstrowie budowlani, którzy już otrzymali dyplomy majstrów budowlanych po wykazaniu się praktyką, ze swoich uczelni mogą mieć uprawnienia mistrzów mularskich i ciesielskich bez zdawania egzaminu przy Izbach Rzemieślniczych.

Odnośnie do punktu pierwszego przyjęto 'ę zasadę, że do wykonawstwa robót mularskich i ciesielskich, przez osoby ubiegające się o uprawnienia wykonawczo-rzemieślnicze, a posiadające przygotowanie techniczno - budowlane w zakresie szkół średnich i wyższych, praktyka jest konieczną, a szczegóły jej omówić ma ściślejsza komisja złożona z 4 osób.

Co do punktu drugiego uzgodniono, że majstrowie budowlani posiadający już dyplomy majstrów budowlanych, wydane im przez uczelnie przed terminem znowelizowania Ustawy Przemysłowej, posiadają pra-

wa nabyte do wykonastwa rzemiosł murarskiego i ciesielskiego i, że powinniby być zwolnieni z egzaminów odnośnych przed Izbami Rzemieślniczemi.

Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Architektów i Budowniczych we Lwowie.

Dnia 25 lutego 1936 odbyło się Walne Zgromadzenie doroczne Związku Zawodowego Architektów i Budowniczych we Lwowie.

Na zebraniu obecnym był oprócz całego szeregu zaproszonych gości ze sfer zawodowych, referent spraw uprawnień budowlanych lwowskiego urzędu Wojewódzkiego, referendarz p. inż. Kazimierz Chudzikiewicz. Po sprawozdaniu Zarządu i Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum, uchwalono budżet na rok 1936 i dokonano wyborów do władz związkowych.

Do Zarządu weszli: Prezes Piotr Tarnawiecki, wicepr. inż. Maksymiljan Kogut, sekr. inż. arch. Józef Thorn, członkowie Zarządu Maksymiljan Maciałek, Antoni Nestarowski, Rudolf Martula i inż. Henryk Orlean, poza członkami pozostającymi z ubiegłej kadencji.

Po wyborach wygłosili referaty: inż. Maksymiljan Kogut o „Stanie uprawnień w zakresie wykonawstwa robót budowlanych" — i inż. arch. Józef Thorn o „Nowych przepisach i rozporządzeniach budowlanych w świetle praktyki".

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem uchwalono cały szereg rezolucji z apelem do władz rządowych i samorządowych, dotyczących uprawnień, ochrony nabytych praw, ochrony interesów zawodowych członków, jak również ogółu społeczeństwa wobec nowych zobowiązań, wynikających z ustaw.

W sprawie powszechnego nauczania higjeny i bezpieczeństwa pracy.

Poważny badacz francuski P. Boulin, zamieścił w czasopiśmie „Annales d'Hygiene Publique", artykuł, w którym domaga się m. inn. ***wprowadzenia do programów szkolnych nauczania higjeny i bezpieczeństwa pracy*** (a przynajmniej szkół techn. i zawodowych przyp. red.)

Wszystkie nowoczesne państwa — twierdzi on — uregulowały w sposób ustawowy sprawę ochrony zdrowia i życia przy pracy. Akcja ustawodawcza jednak jeśli ma spełnić swe zadanie, musi być poparta dokładną znajomością sposobów ochrony zdrowia i życia przez szerokie warstwy ludności pracującej, kierowników warsztatów produkcji i konstruktorów maszyn, narzędzi i urządzeń fabrycznych.

Pierwszą próbę wprowadzenia do szkół powszechnych i zawodowych nauki higjeny i bezpieczeństwa pracy wprowadziły Stany Zjednoczone. Przykład ten zasługuje na naśladownictwo i nietylko w szkołach powszechnych, lecz także w szkołach technicznych, których wychowankowie powinni być jaknajdokładniej zaznajomieni z zasadami walki z wypadkami przy pracy i chorobami zawodowymi. Od nich bowiem będzie zależało zastosowanie tych postulatów w praktyce.

Duże usługi w rozpowszechnieniu praktycznych wiadomości z zakresu ochrony pracy oddają muzea higjeny i bezpieczeństwa pracy. Zasługują one na poparcie społeczeństwa i państwa. Pierwsze takie muzeum powstało w Berlinie jeszcze przed wojną. Zwiedza je rocznie kilkadziesiąt tysięcy osób, urządza ono specjalne kursy dla majstrów, inżynierów, studentów i t. d. Obecnie mają Niemcy kilka takich muzeów (Franfurt, Monachjum, Drezno). We Francji istnieje podobne muzem pod nazwą „Musée des Arts et Métiers", przyczem P. Boulin domaga się utworzenia dwóch dalszych muzeów: w Bordeaux i Lyonie. W Londynie muzeum bezpieczeństwa należy do Inspekcji Pracy i oddaje jej poważne usługi. Także niektóre inne państwa posiadają muzea higjeny i bezpieczeństwa pracy. U nas zaczątek tego stanowi jeden z działów w Muzem Przemysłu i Techniki w Warszawie.

Nauczanie bezpieczeństwa i higjeny pracy w szkołach. zarówno jak popularyzowanie tych zagadnień przy pomocy zbiorów muzealnych ma ogromny wpływ na zwiększenie zrozumienia roli tych spraw w życiu społecznem i gospodarczem.

Wiadomości różne

Wykłady bezpieczeństwa pracy w szkołach zawodowych.

Naskutek porozumienia między Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego i Instytutem Spraw Społecznych, zorganizowano w roku bieżącym, w szkołach technicznych zawodowych w Warszawie wykłady o bezpieczeństwie pracy. Jest to pierwszy krok w kierunku wprowadzenia systematycznego nauczania bezpieczeństwa i higjeny pracy młodzieży pracującej w przemyśle. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, iż młodzież ta interesuje się temi sprawami i potrzebuje uświadamiania o nich przez szkołę, ponieważ w fabrykach zbyt mało się o nich mówi.

Inst. Spr. Społ.

Wzrost produkcji cementu w roku 1935.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego produkcja cementu portlandzkiego w Polsce wyniosła w roku 1935 ogółem 801.234 tonny, podczas gdy w roku poprzednim — 720.788. tonn.

Ogólna sprzedaż cementu w roku ubiegłym wyniosła 782.818 tonn, co w porównaniu z rokiem poprzednim wykazuje wzrost sprzedaży o 22.495 tonn.

Jeżeli chodzi o cenę cementu, to w ciągu ostatnich miesięcy utrzymuje się ona na poziomie ponad 3 zł. za 100 kg., bez opakowania, loco fabryka.

Biorąc za podstawę rok 1928 = 100 wskaźnik ceny cementu stanowi 43, podczas gdy przeciętny wskaźnik artykułów przemysłowych wynosi obecnie 56. zaś artykułów rolnych 44.

Ś. † p.

Kazimierz Brzeziński

Dnia 14. lutego br. zmarł w Krakowie Kazimierz Brzeziński b. długoletni Prezes Związku Budowniczych i Kierowników Budowy, dawniej Izba Budowniczych w Krakowie. Zmarły był od 40-tu prawie lat członkiem Związku, zasiadał w kilku kadencjach w Zarządzie biorąc czynny udział w życiu i działalności zrzeszenia. Jako Prezes nie szczędząc pracy, prowadził niestrudzenie agendy Związku tak na terenie Krakowa, jak i w Związku Stowarzyszeń Budowniczych R. P. w Katowicach, biorąc często udział w delegacjach do władz centralnych w Warszawie.

Ze śp. Kazimierzem Brzezińskim schodzi do grobu prawy typ człowieka i obywatela zasłużonego społecznika, a przedewszystkiem typ budowniczego jakiegobyśmy chcieli mieć w Posce jaknajwięcej.

Cześć Jego zasłużonej pamięci.

Z literatury fachowej

Inż. A. Dziedziul i arch. J. Handzelewicz — Nowoczesna ceramika budowlana
64 str. 65 ilustacyj — Cena 1 zł.

Praca powyższa ukazała się jako rozszerzona odbitka cyklu artykułów umieszczonych w roku ubiegłym na łamach Przeglądu Budowlanego.

Całość została poprzedzona przedmową napisaną przez prof. Zenczykowskiego, który podkreślił w niej wagę, jaką w budownictwie mają materjały ceramiczne, które pomimo równoległego powstania rozwoju innych materjałów, zachowały swoje odwieczne stanowisko w konstrukcjach budowlanych a dzięki zarysowującemu się obecnie postępowi w technice produkcji stoją u progu nowych możliwości rowoju metod i warunków stosowania. Z tego powodu książka zwarta objętościowo a obfita co do treści informacyjnej ukazała się w czasie jako pożyteczna pomoc i doradca zarówno przy projektowaniu jak i praktycznem wykonywaniu konstrukcyj ceramicznych. Autorom należy się od świata technicznego szczere podziękowanie za trud, którego się podjęli, by materjał rozproszony a powszechnie mało znany, zebrać i w sposób fachowy a zarazem praktyczny udostępnić.

Współpraca Kolegów podstawą rozwoju pisma

ULGI W SPŁATACH

Na Walnem Zgromadzeniu Związku Zawodowego Architektów i Budowniczych we Lwowie, dnia 25 lutego 1936 — uchwalono ulgi w spłatach zaległości,

Każdemu z członków, który od *1 stycznia roku 1936* do końca roku — płacić będzie wkładki bieżące, odpisaną zostanie cała zaległość, powstała do 31. grudnia 1935.

Cennik

materjałów budowlanych z dnia 15. lutego 1935 r.

Średnie ceny targowe (orjentacyjne).

OBJAŚNIENIA: (o ile są podane osobno przy odnośnym artykule). Ceny podane są loco skład. Ceny liczone wraz z dostawą na budowę = n. b. Ceny liczone loco stacja załadowcza = I. st. z. Wagon liczony = 10.000 kg.

Poz.	Wyszczególnienie	Jednostka miary	CENA Katowice na składzie lub wag.	— do —	Lwów
1	Cegła dęta	1000 szt.			56·—
2	„ trocinówka	„			50·—
3	„ zwyczajna palona	„	30·—	35·—	45·—
4	„ ostro palona	„	35·—	42·—	
5	„ sort oblicówka	„	70·—	85·—	
6	„ twardo palona	„			
	„ wytrz. ciśn.	„			
	„ 250 kg/cm	„	46·—	53·—	
9	„ pustakowa	„	38·—	45·—	
10	„ pustakowa porow.	„	50·—	60·—	
11	„ sufit. 25 × 15 × 10 (Klein	„	70·—	78·—	
12	„ sufit. 25 × 35 × 15 (Akerman)	„	180·—	220·—	
13	„ szamotowa kraj, 32/33 SK	„	100·—		
14	Piasek rzeczny . . . n. b.	„	7·—	8·—	
15	„ kopalny	1 m³	4·—	5·—	3·50
16	Żwir rzeczny	1 tona	6·50	7·—	1 m³ 16·—
17	„ tłuczony	1 m³			7·50
18	Żużel wysokopiec. łam.		5·40		
19	a) podkład	1 tona			
20	b) szuter	„	6·—		
21	c) grysik	„	6·—		
22	d) piasek żużlowy	„	5·50		
23	Wapno palone zależnie od jakości	1000 kg.	16·—	20·—	28·—
24	Wapno palone . . n. b.	wagon			280·—
25	„ gaszone . . n. b.	1 m³	15·—	16·50	20·—
26	Gips murarski we work.	100 kg	5.25		4·30
27	„ sztukator				
28	a) harceński	„	14·—	17·—	
29	b) alabaster kraj.	„		18·—	
30	Cement w work. . . n. b.	„	3·70	4·40	50 kg 2·80
31	Maty trzcinowe	1 m²	0·10	0·11	0·08
32	Gwoździe sufit 25×25	1 kg	0·74		1·10
33	Drut do trzcin. żarzony	„		0·80	0·80
34	„ żelazny 5 i 6 mm.		0·48		
	w kręgach nieżarz.	100 kg	46·—	53·—	
35	Płytki kamionk.	1 m²	18·—		18·—
36	„ terrazowe	„			8— 9·—
37	„ okładzinowe glaz.	„	13·—	17·—	16—22
38	Dreny (sączki) 2 cal.	1000 Szt.	45·—	65·—	
39	„ „ 3 „	„	100·—	105·—	
40	„ „ 4 „	„	175·—	180·—	
41	Rury kamionk. 100 mm.	1 m b.	5·10	5·50	8·45
42	„ „ 150 „	„	7·50	8·00	12·70
43	„ „ 200 „	„	10·50	11·—	17·85
44	Zaprawa zasad „Terrabona	100 kg	9·40	11·20	7—11
45	Felsytyn ?		7·50	9·—	
46	Asfaltowa papa izolac.	1 m²	1·10	1·20	0·90
47	Rury bet. (/) 15 cm. n. b.	1 m b	1·50	2·—	1·10
48	„ „ „ 20 „ „ „	„	2·10	2·25	1·80
49	„ „ „ 30 „ „ „	„	3·10	2·35	2·80
50	„ „ „ 40 „ „ „	„			4·10
51	„ żel. lane asfaltow.	1 kg	0·75		
52	„ ołowiane	„	1·25		
	Do robót ciesielskich				
53	Belki sosn. ciosane	1 m³			
	$^{10}/_{10}$—$^{16}/_{18}$ — 3 — 5 m. dł.	„	55.—	58·—	26·—
54	6 „ „	„	58·—	65·—	33·—
55	$^{16}/_{16}$—$^{16}/_{18}$ — 7 — 8 „ „	„			42·—
56	/„ „ — 9 — 12 m dł.	„			43·—
57	$^{18}/_{21}$—$^{21}/_{24}$ „ „ „				43·—

Poz.	Wyszczególnienie	Jednostka miary	CENA Katowice na składzie lub wag.	— do —	Lwów
57	Deski podł. na pióro i wpust $^5/_4$	1 m²	80·—	85·—	2 10
58	Deski sos 19 — 26 mm.	1 m³	35·—	45·—	36·—
59	„ „ bud. 33—80 „	„	56·—	62·—	37·—
60	„ „ stolarskie nieobrzyn. I i II kl.	„			80·—
61	Deski smerek. obrzyn. I i II. kl.	„			80·—
62	Deszczułki dębowe I kl	„	6·50	7·50	6·—
63	„ parkiet. II „	„	5·50	6·—	5·—
64	„ „ III „	„			4·—
	Żelazo i okucie				
65	Żelazo do bet. okrągłe	100 kg			33·—
66	„ „ „ składow.	„	279·—		
67	„ w kręg.	„	310·—		38·—
68	„ profil. cena zas. do Nr. 24 skład	1 tona	288·—		
69	Ponad Nr. 24 skład.	„	342·—		
70	Walcówka w wiązkach cena zas.	„	——		
71	Bednarka	„	342·—		
72	Gwoździe	100 kg	0·50	0·70	53·—
	Do robót zduńskich				
73		1 szt.			0·55—·65
74	Kafle kolor kraj. ciemn.	„			0·70—·90
75	„ „ „ jasne	„	0·60	0·80	0·70
76	„ „ „ kuch.	„	0·75	0·85	
77	„ I kl. białe polerow.	„	——		
78	„ szmelcowe	„	0·33		
79	Kwadratele	„			
80	Narożniki	„	1·—	1·35	·14
81	Cegła szamot. kraj.	„			
82	Drzwiczki hermet. palen.	garnitur			
83	„ żelazne	„			6·—
84	„ niklowane	„			11·—
85	1 ruszt. lany	15/21 szt			0·80
86	Płyty kuchenne	100 kg			—
87	Pieczarnik zwykły	1 szt.			9·—
88	„ lepszy	„			11·—
89	Kociołek z blachy z frontem miedzianym	„			
90		„			7·50
	Futerał	„			6·—
91	Opaski kuchenne kute	„			13·—
92	Lufcik kuchenny	„			0·50—1·—
93	Rura dymowa z kolan.	„			3·50
94	Wentylator żaluzjowy	15/15			2·50
95	„ „	15/30			3·25
96	Garnitur paleniskowy				7·50
97	Drzwiczki kuch. lane	„			2·50
98	1 wycior komin pojed.	„			1·50—2·30
99	„ „ „ podw.				2·00—2·50
100					
	Do robót szklarskich				
101	Szyby do 2 mm. $^4/_4$ III	1 m²	2·50	3·—	2·70
102	„ „ 3 „	„	8 —	9·—	7— 9
103	„ „ 4 „	„			11·—
104	Ornamentowe (w wielkości 50/150 wraz z oszkleniem liczone w świetle futryny zwykłe 2 m²	„			10·—
106	Prążkowane 6 mm.				12—16
107	(wraz oszklenie świetlni dachowych w żelazie i tp. osobna dopłata)				13—16

Ceny Katowickie podawane na podstawie cennika zatwierdzonego przez Izbę Handl. Przem. w Katowicach.

Poz.	Wyszczególnienie	Jednostka miary	CENA Katowice na składzie lub wag		CENA Lwów
	Materjały dekarskie				
108	Blacha pocynkowana i lakierowana . .	1 kg.		0·82	0·78
109	„ cynkowa	1 kg	1·90		3 60
110	Papa Nr. 200	7 m²	2·85	3·—	4·50 (10 m²)
111	„ „ 150	„	3·25	3·50	6·65
112	„ „ 125	„			7·25
113	„ „ 100	„	4·30	4·80	8·60
114	„ „ 80	„		6·—	
115	Dachówka karpiówka 1 kl. .	1000 szt.	100·—		110·—
116	„ kliny	1 szt.	0·17	0·20	0 70
	„ felcow	„	100·—		
117	Gąsior dachówk. masz. . .	„		1·—	
118	Gwóździe papowe . . .	1 kg		0·90	
119	Dachówka cement. 22 szt.				
120	na 1 m²	1000 szt	135·—		
121	Gąsior cementowy . . .	1 szt.		0·90	

Poz.	Wyszczególnienie	Jednostka miary	CENA Katowice na składzie lub wag		CENA Lwów
	Materjały różne				
122	Smoła gaz. preparow. . .	100 kg	19·—	20·—	
123	Asfalt kraj. (sztuczny) . .	„	20·—		
124	Gudron krajowy	„	19·—	21·—	
125	Lepnik krajowy	„	20·—	21·—	24·—
126	Karbolineum	„	30·—		
127	Kit do papy	„	40·—	45·—	
128	„ „ rur i muf	„	19.—	21·—	
129	Kreda szlamowa	1 kg	0·07		0·06
130	Klej stolarski	„	1·50		
131	Wodochron	100 kg			120·—
132	„ D.	„			100·—
133	Szczelnit	„			340·—
134	„ PS.	„			260·—

Nakładem Związku Stowarzyszeń Samodzielnych Budowniczych i Kierowników Budowy Rzeczypospolitej Polskiej Z z. w Katowicach

REDAKCJA BUDOWNICZEGO
Inż. archit. JÓZEF THORN
Lwów, ul. Sykstuska 38 — Telefon 205-43

Odbito w drukarni Kupieckiej, Lwów, Pasaż Hausmana 5 — Telefon Nr. 234-62